

ZAGĘSZCZA SIĘ ATMOSFERA WOKÓŁ NORD STREAM 2. "KOLEJNA NERWOWA REAKCJA"

Zaostrzenie amerykańskich sankcji dotyczących Nord Stream 2 powoduje coraz bardziej nerwowe reakcje podmiotów zaangażowanych w jego realizację. Przedstawiciel niemieckiej spółki Uniper oświadczył dzisiaj, że jest to poważna ingerencja w europejską suwerenność.

W komunikacie przesłanym mediom Uniper poinformował, że prowadzi intensywne konsultacje dotyczące nowych obostrzeń. Nie podano więcej szczegółów na ten temat, powołując się na poufność negocjacji.

„Uniper żałuje, że Stany Zjednoczone nadal próbują zatrzymać ważny projekt infrastrukturalny, który naszym zdaniem jest istotny dla bezpieczeństwa energetycznego Europy. To wyraźna ingerencja w suwerenność Europy” - czytamy dalej.

Coraz bardziej nerwowe reakcje przedstawicieli Niemiec i Rosji spowodowane są kolejnym pakietem sankcji, który został jednogłośnie zaaprobowany przez Izbę Reprezentantów. Obostrzenia zostały zawarte w ustawie National Defense Authorization Act (NDAA) na rok podatkowy 2021 (rozpoczyna się on w USA 1 października)

Tydzień temu Michael Harms, szef OAOEV, grzmiał: „Do tej pory nieustannie ostrzegaliśmy przed odwetem na Stanach Zjednoczonych, ponieważ nie chcieliśmy znaleźć się w spirali sankcji. Teraz patrzymy na to trochę inaczej” - mówił Harms w wywiadzie. Ostrzegł również, że amerykański rząd może nie tylko blokować rachunki firm uczestniczących w kontrowersyjnym projekcie, ale również nakładać obostrzenia na banki. „Sankcje mogą zagrozić również bankom finansującym projekt - to bardzo bolesny cios” - dodał.

W związku z tym nieodzownym staje się, jego zdaniem, wdrożenie środków zaradczych. Mogłyby one przybrać formę zarówno kontrsankcji, jak i kroków dyplomatycznych, czy rekompensat dla firm, które ucierpią w wyniku działań USA.